Nr. 1. Styczeń 1890. Rok IV.

Wychodzi w Krakowie co miesiąc. Wkładka roczna wraz z prenumeratą czyni 1 złr. 50 ct.: dla nauczycieli szkół ludowych i uczniów szkół średnich 1 złr. z przesyłką.

OPIEKUN ZWIERZĄT

DOMOWYCH i POŻYTECZNYCH.

ORGAN
◁ KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA ▷
OCHRONY ZWIERZĄT.

ADMINISTRACYJA i EXPEDYCYJA w Krakowie, ul. Smoleńska l. 21. p. I., dokąd wszystkie przesyłki, wkładki i prenumeraty adresować należy. Członkowie krakowsk. Stow. ochr. zw. otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Ochranianie zwierząt jest ochranianiem ludzi.

Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Gustawicz.**

ODEZWA.

Z tym Nowym Rokiem rozpoczynając rok czwarty istnienia Stowarzyszenia i wydawnictwa „*Opiekuna Zwierząt*“ przesyłamy naszym Szanownym Członkom i Przyjaciołom najserdeczniejsze życzenia.

* * *

Szanownych Członków w Krakowie i na prowincyi prosimy o czynniejsze poparcie, o jednanie i przysparzanie nam członków, gdyż tylko siłami zespolonymi możemy dopiąć celu.

Łatwo każdemu znaleść w najbliższym otoczeniu swoim chętnych, byle im wskazać i ułatwić przystąpienie. Wysokością wkładki nikt nie może się wymawiać. Za 1 złr. 50 ct. rocznie zostaje się członkiem Stowarzyszenia i otrzymuje „*Opiekuna zwierząt*“ bezpłatnie. Zawiadomienie korespondentką wystarczy, aby być wpisanym w poczet członków, a przesłanie wkładki przekazem nie sprawi nikomu wielkiego trudu.

* * *

Upraszamy również **Szanownych nauczycieli ludowych** o życzliwe poparcie nas w pracy. Łączcie się z nami dla pracy humanitarnej, zachęcajcie kolegów swych do przystępowania do Stowarzyszenia, abyśmy mogli wobec obcych śmiało powiedzieć: «Nasze nauczycielstwo pojęło sprawę ochrony zwierząt, jak należy i nie dało się w tym kierunku nawet wyprzedzić».

Jeżeli warunki przystąpienia do towarzystwa (wkładka 1 złr. rocznie) wobec niekorzystnego położenia waszego materyjalnego są dla niektórych jeszcze ciężkie, jesteśmy gotowi do wszelkich ustępstw możliwych.

* * *

Sprawę naszę podnieśliśmy wśród bardzo ciężkich i nieprzychylnych warunków, wśród ogólnéj apatyi, a jeżeli mimo

licznych zawodów i częściowych niepowodzeń sprawa nasza nie upadła, zawdzięczamy to gronu kilku energicznych członków, wspierających nas dzielnie, a przy téj pomocy możemy śmiało podnieść czoło z wiarą w pomyślniejszą przyszłość.

Nie traćmy ufności w pracę i pomoc własną, nie spuszczajmy z oka ani na chwilę, że pracujemy dla sprawy szlachetnéj i dobréj, a rozszerzając zasady nasze, jednajmy sobie przyjaciół i zwolenników we wszystkich warstwach społeczeństwa, aby prędzéj uzyskać stanowisko przynależne.

* * *

Wiadomości z kraju o dręczeniach zwierząt są dla nas bardzo pożądane, abyśmy na podstawie faktów mogli do władz rządowych i autonomicznych udać się o odpowiednie zarządzenia i wykonanie istniejących już ustaw i przepisów. Prosimy o nie bardzo.

* * *

W interesie Stowarzyszenia upraszamy Szanownych Członków o przesłanie wkładki za r. 1890 w przeciągu pierwszego kwartału, jakotéż o przesyłanie wszelkich korespondencyj, artykułów i reklamacyj, wprost do biura Stowarzyszenia, na ręce prof. **Bronisława Gustawicza**, sekretarza i skarbnika Stowarzyszenia, **Kraków, ul. Smoleńska Nr. 21.**

Słowo o towarzystwie ochrony zwierząt.

Dzikie obchodzenie się z zwierzętami jest niezaprzeczonym dowodem dzikości człowieka, dopuszczającego się takiéj srogości. Zarazem świadczy takie postępowanie o grubéj ciemnocie, a o ile ono dotyczy zwierząt domowych lub dziko żyjących, przytym jakibądź pożytek człowiekowi przynoszących, okazuje ono brak wszelkiego obliczenia własnéj korzyści. Dowiedzioną także jest rzeczą, że człowiek obchodzący się po barbarzyńsku z zwierzętami, nielepiéj z ludźmi postępuje.

Katowanie **koni**, jakiego dzień w dzień na każdéj z ulic krakowskich świadkami jesteśmy. a które wogóle w całym kraju naszym spostrzegać się daje, obciążanie wozów przechodzące siły szkapiąt wieśniaczych a potym dodawanie im tych sił zamiast należytym karmieniem i rozsądnym oszczędzaniem kijmi i biczyskami, pędzenie z ciężarami, nieraz na wyścigi, z góry i pod górę, używanie do jakiéjbądź roboty koni chorych, pokaleczonych i chromych, a co od niejakiego czasu w Krakowie coraz częściéj spostrzegać się daje, zaprzęganie źrebiąt, słusznie

oburzało i oburza lepszą, światlejszą i rozsądniejszą część publiczności, bo jest niestety u nas dosyć ludzi, których ograniczenie jest tak wielkie, iż mogą twierdzić, że tytułem własności wolno właścicielowi katować według upodobania biedne, bezbronne zwierzę, i że nikt nie ma prawa ująć się za nim.

Bicie **bydła rogatego** tęgim kijem lub pałką zdaje się być rzeczą tak prostą, jakby już inaczéj być nie mogło i nie powinno. Również nieludzkim i oburzającym jest sposób przywożenia **cieląt** do miast naszych. Z mocno skrępowanymi nogami kładą je na wozy, jedno prawie na drugim, z głowami zwieszonymi przez literki poza wóz, i tak pędzi z nimi zazwyczaj żyd handlarz po grudzie i kamieniach, w trzaskający mróz i w skwarze letnim i tumanach pyłu. A gdy wreszcie napół żywe, czasem może już i nieżywe, przybędą do miasta, to tu i tam przed mieszkaniem rzeźnika zrzucają je na bruk, do ścieku, na śnieg, lód, w pył lub na kupę uschłego błota. Przedewszystkim wspomnieć należy już tutaj, że mocne krępowanie nóg u cieląt sprawia zapalenie (gangrenę). Mięso takie służy potym na pożywienie.

Nielepiéj dzieje się **z drobiem** i wszelkimi innymi zwierzętami przynoszonymi na targi miejskie. Przypominamy kurniki niziutkie, napchane rozmaitym drobiem, że się aż dusi, z którym znowu handlarz jaki, przekupień lub żyd pędzi do miasta; przypominamy związywanie kilku sztuk drobiu za nogi i noszenie go czasem po całych dniach przez przekupnie i przekupki po mieście, niemniéj zanoszenie go takimże samym sposobem przez sługi do domów, na co szanowne gospodynie i panie domów powinniby mieć oko. O wielu innych barbarzyństwach, np. przy zabijaniu zwierząt, skubaniu żywcem gęsi, darciu żywcem z łusek ryb, dręczeniu owadów przez uczniów szkół naszych‘ psuciu gniazd ptaszych i t. d., nie ma potrzeby rozpisywać się obszerniéj; to zaś, co każdy z szanownych czytelników na własne widywał i bezustannie widuje lub widzieć może oczy, stanąć może za dostateczne uzasadnienie potrzeby i pożyteczności towarzystwa ochrony zwierząt u nas, jak takowe we wszystkich cywilizowanych krajach Europy i innych częściach ziemi już od dłuższego czasu istnieją.

Cel tych towarzystw wszędzie dwojaki, humanitarny i utylitarny.

Co do nas i naszych stosunków, jedna jeszcze okoliczność zasługuje tutaj na wspomnienie. Mamy wprawdzie ustawę z 19. lipca 1869, ochraniającą kozice i świstaki w naszéj części Tatr; mamy ustawę z 21. grudnia 1874 ochraniającą jeże i nietoperze, a szczególniéj ptaki pożyteczne dla uprawy ziemi, mamy także ustawę łowiecką z 30. stycznia 1875, wreszcie ustawę rybacką z 31. paźdz. 1887. Atoli mimo tych czterech ustaw złe, przeciwko któremu są wymierzone, nie zmniejsza się, gdyż mało kto dba o to, aby ich przestrzegano, a wykraczających przeciwko nim pociągano do odpowiedzialności i karano. Owszem moglibyśmy udowodnić, że takich ludzi nawet osłaniano. To wszystko przy-

pisać należy niedostatecznéj bądź znajomości rzeczy czyli niedostatecznéj oświacie, bądź nierozbudzonemu poczuciu prawa i obywatelskiego obowiązku stania na straży praw, rozporządzeń i przepisów przynoszących jakikolwiek pożytek krajowi, materyjalny czy moralny, czyli innymi słowy spychaniu tego obowiązku na władze, którymby znowu czasem tesame uczynićby można zarzuty. Więc mimo ustawy z 19. lipca 1869 pojawiały się tu i owdzie kozice w kuchniach i na stołach dla uraczenia gości jakby na urągowisko ustawie; przywożono je bezpłatnie do samego nawet Krakowa mimo straży po rogatkach; mimo ustawy z 21. grudnia 1874 trwa chwytanie i wywóz ptactwa chronionego za granicę, tudzież obnoszenie go przez cały rok przez próżniaczą gawiedź jawnie po rynkach i ulicach miast naszych, jak gdyby nie było straży po rogatkach ani dozorców targowych, lub jakoby ich rzecz ta nic nie powinna obchodzić; mimo ustawy z 30. stycznia 1875 każdego czasu wszelakie gatunki zakazanéj zwierzyny w pewnych miejscach naszego miasta i indziéj kupić można, a polowania odbywają się w niejednym miejscu bez przeszkody w czasie wzbronionym ustawą. Szkodliwych skutków takiego usposobienia ogółu, daleko więcéj szkodliwych, aniżeli niejednemu się wydaje, tutaj rozbierać nie będziemy. Pojmujący rzecz przyznają, że towarzystwo ochrony zwierząt tym przynajmniéj władzom w pomoc iść może, które chętnie czynią, co czynić powinny.

Ażeby atoli takie towarzystwa skutecznie wywiązywały się z zadania swego, muszą bardzo wielu liczyć członków; co do tych zaś, niezbędną jest sprężysta ich ruchliwość. Życzyć wypada, aby i u nas tak było. Nie będzie to z pewnością z żadną szkodą ogółu, owszem, jak sobie tuszymy, z jego pożytkiem.

Dla ciekawości Szan. Czytelników podajemy spis miejsc, w których istnieją towarzystwa ochrony zwierząt. Spis ten ułożyliśmy podług organu wiedeńskiego towarzystwa ochr. zw. „*Der Thierfreund*“ (Nr. 5. 1889) i sprawozdań *a*) królewskiego tow. ochr. zw. w Londynie (1888), *b*) amerykańskiego tow. humanitarnego w Toronto (Kanada 1889), *c*) tow. ochr. zw. w Nowymjorku (1887). Według tego spisu, jest na kuli ziemskiéj czynnych towarzystw 530.

I. EUROPA.

Monarchija austryjacko-węgierska.

1. Austryja dolna: Wiedeń z filijami: Krems, Wiener-Neustadt, Grossenzersdorf, Oberhollabrun, Korneuburg, St.-Pölten.

2. Austryja górna: Liniec (Linz).

3. Czechy: Praga, Litomierzyce (Leitmeritz).

4. Galicyja: Kraków, Lwów z filijami w Buczaczu, Mikulińcach, Przemyślu, Rzeszowie, Nowym Sączu.

5. Karyntyja: Celowiec (Klagenfurt).
6. Kroacyja: Zagrzeb (Agram).
7. Morawy: Berno (Brünn), Ostrawa morawska.
8. Styryja: Hradec (Graz) z 30 filijami.
9. Tryjest: Tryjest.
10. Tyrol: Insbruk.
11. Węgry: Peszt, Arad, Koszyce. [16]

Cesarstwo niemieckie.

1. Marchija braniborska: Berlin, Frankfurt n. O., Landsberg.

2. Pomorze: Gryfija (Greifswald), Kołobrzeg (Colberg), Koszalin (Cöslin), Starygród (Stargard), Szczecin (Stettin), Wolin.

3. Szląsk: Wrocław (Breslau), Głogów (Glogau), Jaworz (Jauer), Jelenia-góra (Hirschberg), Kamieniogóra (Landeshut), Katowice, Kąty (Kanth), Królewska Huta (Königshütte), Lignica, Lubań (Lauban). Nisa (Neisse), Oleśnica (Oels), Opole (Oppeln), Reichenbach, Strzelin (Strehlen), Trzygóry (Striegau), Zgorzelec (Görlitz), Żegań (Sagan).

4. Prow. saska: Erfurt, Halle, Langensalza.

5. Prow. nadreńska: Akwisgran, Duisburg, Düsseldorf, Elberfeld-Barmen (Wuppertal), Essen, Kolonija (Köln), Krefeld (Crefeld), Mühlheim a. d. Ruhr, Neuss, Remscheid

6. Westfalija: Bielefeld, Dortmund, Gütersloh, Monaster (Münster), Recklinghausen, Siegen.

7. Prusy: Elbląg (Elbing), Gdańsk (Danzig), Królewiec (Königsberg), Rastemborg (Rastenburg), Sasin (Sensburg), Toruń (Thorn).

8. W. X. Poznańskie: Bydgoszcz (Bromberg), Inowrocław, Poznań.

9. Szlezwik-Holsztyn: Altona. Eckenförde, Elmshorn, Flensburg, Friedrichstadt, Husum, Itzehoe, Kiel, Ploen, Szlezwik.

10. Prow. hanowerska: Celle, Dannenberg, Goslar, Hanower, Hildesheim, Leer, Lüneburg, Osnabrück, Weener.

11. Prow. hesko-nasawska: Eschwegen, Frankenberg, Frankfurt n. M., Hadamar, Hanau, Herborn, Hofgeismar, Homburg v. d. Höhe, Kassel, Langenschwalbach, Marburg, Neukirchen, Rotenburg an d. Fulda, Schmalkalden, Weilburg, Wiesbaden.

12. Król. Saksonija: Auerbach, Budziszyn (Bautzen), Ćwikawa (Zwickau), Cytowa (Zittau), Drezno (Dresden), Freiberg, Krimmitshau, Leisnig, Lipsk, Miśnija (Meissen), Pirna, Pławno (Plauen), Radeberg, Rozwin (Rosswein), Waldheim, Frankenberg.

13. Księstwa turyńskie: Altenburg, Gera, Gotha, Greussen, Jena, Koburg, Saalfeld.

14. Ks. meklenburskie: Fürstenberg, Małachów (Malchin), Nowy Branibor (Neubrandenburg), Nowe Strzelce (Neustrelitz), Ostrów (Güstrow), Parchim, Rostoka (Rostock), Rybnica (Ribnitz), Schwerin.

15. Ks. brunświckie: Brunświk, Harzburg.

16. Ks. oldenburskie: Oldenburg.

17. Król. bawarskie: Augsburg, Bamberg, Bayreuth, Burghausen a. d. Salzach, Dinkelsbühl, Ellingen, Gunzenhausen,

Hersbruck, Kronach, Landshut, Monachijum (München), Neustadt a. d' Aisch, Nördlingen, Norymberga (Nürnberg), Passau, Ratyzbona (Regensburg), Schwabach, Straubing, Uffenheim. Windsheim, Würzburg.

18. Król. wirtemberskie: Heidelberg, Stuttgart.

19. W. ks. badeńskie: Boxberg, Karlsruhe, Offenburg, Pforzheim.

20. W. ks. heskie: Butzbach, Darmstadt, Giessen, Hungen, Moguncyja (Mainz).

21. Alzacyja: Strassburg, Zabern (Saverne).

22. Brema, Hamburg, Lubeka. [178].

Szwajcaryja.

Bazyleja (Basel), Berno, Genewa (Genf), Lausanne, Montier (Münster), Nyon, Rolle, Sainte-Croix, Yverdon, Zurych. [188].

Holandyja.

Amsterdam, Bergen-op-Zoom, Haag, Rotterdam, Utrecht.

Belgija.

Antwerpija, Bruxela (Brüssel).

Francyja.

Cannes, Dunkierka, Havre, Lyon, Menton, Nicea, Paryż, Pau, Rouen, Reims, Tours. [206].

Hiszpanija.

Barcelona, Gibraltar, Kadyx, Madryt, Sewilla.

Portugalija.

Lizbona, Oporto.

Włochy.

Bordighera, Florencyja, Genua, Magenta, Medyjolan, Neapol, Rzym, San-Remo, Turyn.

Sycylija.

Palermo.

Malta.

Malta. [224].

Anglija.

Axminster, Barnsley, Barnstaple, Bath, Bedford, Birkenhead, Birmingham. Blackpool, Bournemouth, Bradford, Brighton, Bristol, Brixton, Budleigh-Salterton, Burton-on-Trent, Bury-St.-Edmunds, Buxton, Cambridge, Canterbury, Carlisle, Cheltenham. Cheshire, Cirencester, Clevedon, Clifton. Colchester, Coventry, Crewkerne, Crystal Palace, Darlington, Dawlish, Deal. Derby, Devenport and Stonehouse, Dewsbury, Dorchester, Douglas, Dover, Eastbourne, Ellesmere, Exeter, Exmouth, Falmouth,

Farnham, Folkestone, Forest Hill, Gloucester, Guernsey, Halifax, Hampstead, Hanley, Harrogate Hastings, Huddersfield, Hull, Ipswich, Jersey, Keswick, Kingsbridge, Kingston, Launceston, Leamington, Leeds, Leicester, Lichfield, Liverpool, Londyn, Lowestoft, Luton, Lytham, Macclesfield, Maidstone, Malvern, Manchester, Margate, Newcastle-on-Tyne, Newport (bis), Norfolk and Norwich, Northampton, Nottingham, Orenskirk, Oswestry, Oxford, Penzance, Plymouth, Pontefract, Portsmouth, Preston, Ramsgate, Reading, Reigate and Redhill, Richmond, Romford, Romsey, Ryde, Salisbury, Sandwich, Scarborough, Sevenoacks, Sheffield, Shrewsbury, Sidmouth, Somersetshire, Southampton, Southporth, Staines, Stourbridge, Sudbury, Sunderland, Taunton, Tegnmouth, Tiverton, Tonbridge, Torquay, Tottenham, Truro, Turnbridge Wells, Tynemouth, Ventnor, Wakefield, Watford, Wells, Weston Super-Mare, Weymouth, Whitby, Wimbledon and Putney, Winchester, Windsor, Wolverhampton Woolwich, Worcester, Wrexham, Yeovil, York. [359]

Ks. Walii.

Abberystwith, Bangor, Cardiff, Carmarthen, Llanduno, Rhyl, Swansea.

Szkocyja.

Aberdeen, Dundee, Dunfermline, Edinburgh, Forfar, Glasgow, Glogan, Inverness, Kirkcudbright, Perth, Tavistock.

Irlandyja.

Ballyshannon, Belfast, C rk, Dublin, Guildford, Newry, Waterford, Wexford. [385].

Danija.

Kopenhaga.

Norwegija.

Bergen, Christiania, Christianssund.

Szwecyja.

Stockholm, Stregnas, Karlstadt.

Rosyja.

Mitawa (Mitau), Moskwa, Odessa, Petersburg, Ryga, Tyflis, Warszawa. [399].

II. AZYJA.

1. Indyje przedgangesowe: Bangalore, Bombaj, Howrah, Kalkuta, Kurrachec, Madras.
2. Ceylon: Kandy. [406].

III. AFRYKA.

1. Algeryja: Algier, Oran.

2. Połudn. Afryka: Dordrecht, Graaf-Reinet, Kimberley, Port-Elizabeth. [412].

IV. AMERYKA.

1. Zjednoczone Stany: Albany (N. Y.), Allegheny (Pa.), Asheville (N. C.), Atlanta (Ga.), Auburn (N. Y.), Augusta (Ga. i Me.), Baltimore (Md.), Bangor (Me.), Bermingham (Ala.), Binghampton (N. Y.), Boston (Mass.), Brattleboro (Vt.), Bridgetown (N. J.), Brooklyn (N. Y.). Bryan Neck (Ga.), Buffalo (N. Y.), Burligton (N. J.), Canton (Oo.), Charleston (S. C.), Chatanooga (Tenn.), Chicago (Ill.), Cincinnati (Oo.), Cleveland (Oo.), Columbus (Oo.), Delhi (N. Y.), Denver (Co.), Detroit (Mn.), Dover (N. H.), Dunkirk (N. Y.), Elmira (N. Y.), Filadelfija (Pa.), Fishkill (N. Y.), Flushing (N. Y.), Galveston (Ts.), Hartford (Ct.), Haverhill (Mass.), Jamestown (N. Y.), Jersey (N. J.), Indianopolis (Ind.), Keokuk (Jova.), Knoxville (Tenn.), Lancaster (Pa.), Little Rock (Ark.), Louisville (Ky.), Lowell (Mass.), Memphis (Tenn.), Millville (N. J.), Milwaukee (Wisc.), Mobile (Ala.), Morristown (N. J.), Nashville (Tenn.), Natchez (Miss.), Newark (N. J), Newburgh (N. J), Newburyport (Mass.), Newport (R. J.), Niagara-Falls (N. Y.), North Topeka (Kans.), Nowyjork (N. Y.), Nyack (N. Y.), Omaha (Nebr.) Ossining (N. Y.), Paterson (N. J.), Pensacola (Flor.). Petaluma (Ca.). Pittsburg (Pa.), Plymouth (N. H.), Portland (Me.), Portsmouth (N. H.), Poughkeepsie (N. Y.), Providence (R. I.). Riverhead (N. Y.), Rochester (N. H. i N. Y.), Rome (Ga. i N. Y.), Saco (Me.), San Diego (Ca.), San Francisco (Ca.), Saratoga Springs (N. Y.), Savannah (Ga.), Singsing (N. Y.), St. Louis (Mri.), St. Paul. (Ma.), Syracuse (N. Y.), Toledo (Oo.), Waszyngton (Co.), Watertown (N. Y.), Wilmington (De.), Winterport (Me.), York (Pa.), Wheeling (W. Va.), [505].

2. Angielskie posiadłości: Annapolis, Halifax, Montreal, Ottava, Quebec, Hamilton, St. John, St. David's, Toronto, Truro, Windsor.

3. Mexyk: Mexyk.

4. Indyje zachodnie: Bridgetown (Barbadoes), Havanna (Kuba), Basseterre, St. Thomas.

6. Rzplta argentyńska: Buenos-Ayres.

6. Stany brazylijskie: Rio de Janeiro. [523].

V. AUSTRALIJA.

1. Adelaida, Melbourne, Sydney.

2. Tasmanija; Hobarttown, Launceston.

3. Nowa Zelandyja: Christchurch, Wellington. [530].

Orędowanie za ptakami.

Mróz ostry, wiatr wieje, śniegiem wkoło miecie,
a wszędzie tam zaspy, gdzie bywałem w lecie.
Gęsta suknia z piórek wprawdzie mię ubiera,
lecz ona nie grzeje, gdy mi głód doskwiera.
Drżąc siedzę na drzewie i patrzę w okienko,
czy mi kto z litości nie sypnie co ręką.
Małym ja towarzysz i smutną mam minkę,
z wdzięcznością przyjmuję każdą okruszynkę.
Gdy wiosna zawita, wtedy dzięki czynię,
tnę pieśni wesela w zielonéj gęstwinie.
A w lecie — héj, w lecie! — gdym szczęśliw bez miary,
z procentem odpłacam wasze szczodre dary.
Zjadam mnóstwo chrząszczów, zjadam gąsienice,
co tak niszczą sady, całe okolice.
A teraz mróz wielki, śnieg z bliska, z daleka,
ludzie miejcie litość! Głód strasznie dopieka.
Inaczéj — to z głodu zginie biedne ptaszę,
a z wiosną smutniejsze będą sady wasze.

Józef Chmielewski.

Każdy, kto może, niech spieszy z pomocą zgłodniałym ptaszętom. Każda okruszyna chleba, każde ziarnko, odpadki z obiadu rzucone ręką litościwą w miejsca dostępne, od śniegu wolne, ratuje życie biednych naszych ptasząt.

Ojcowie, matki, nauczyciele! nie zapominajcie o biednych ptakach wśród srogiéj zimy, a zalecajcie dzieciom tę miłą troskę o ptaki, uszlachetniającą ich młode serduszka. *Br. G.*

OPOWIADANIA O ZWIERZĘTACH POŻYTECZNYCH.

Ciąg dalszy*.

Gajówki, których u nas przez lato jest 18 gatunków, żywią się wyłącznie owadami, gąsienicami, poczwarkami, muchami, motylkami, pająkami, małymi chrząszczykami; niektóre z nich oprócz tego jedzą także jagody, np. bzu i porzeczki.

Uwagi godną zpomiędzy nich jest *gajówka szara* czyli *cierniówka*. Osiedla się w niskich krzakach i ciernistych zaroślach w polu i w cichych ogrodach, w lasach, tylko w miej-

*) Ob. *Opiekun zwierząt* z r. 1888 str. 18., 97., 132., 149., 175. i 188., jakotéż z r. 1889 str. 27., 35., 60. 78. i 115.

scach mających wiele światła i gęste podszycie. Na wiosnę żywi się jajkami owadów, poczwarkami i samymi owadami, zbierając je po liściach i pączkach na łąkach i w polu, w jesieni mianowicie w polu zasadzonym kapustą lub ziemniakami. Lubi także jagody; czereśniom szkody nie wyrządza. Ma wiele nieprzyjaciół, co jéj gniazdka psują, jaja i pisklęta zjadają. Dlatego téż tym staranniéj powinien człowiek ochraniać tę ptaszynę.

Popek, także *czarnogłówką* zwana gajówka, żywi się przeważnie owadami; lubi także czereśnie. Słusznie atoli powiada *Giebel*, że nie należy o to gniewać się na niego, boć obok pożytku, który sprawia, ta szkoda nic nie znaczy; powtóre dotyka ona tylko jednego gatunku owoców, podczas gdy ptaszek pracą swą mnóstwo kwiatów, a zatym i owoców ocala.

Wreszcie *gajówka szczebiotka*, zamieszkująca lasy i sady z gęstą krzewiną i drzewiną, *piegza*, przebywająca w lasach liściastych, nie gęstych, sadach i zaroślach, i *trzcinówka*, żyjąca nad wodami w trzcinie, oddają nam te same usługi, co poprzedzające gatunki.

Z gajówkami spokrewniony **mysikról**, także *wołowym oczkiem*, *strzyżykiem* i *kopciuszkiem* zwany, ruchliwy, zwinny i wesoły ptaszek, przebywa w gęstych krzakach i zaroślach, w gęstwinie wilgotnych lasów, zasłanych butwiejącymi drzewami, trzyma się téż brzegów wód i rozsypów skał, żyjąc owadami, ich jajeczkami, poczwarkami, liszkami i pajączkami. W jesieni zbliża się ku mieszkaniom ludzi, przeciska się na poddasza do szop, stajen i spichlerzów, wyszukując po sadach, strychach, ścianach i murach ukryte owady i pająki.

Cztery rozmaite **świergotki**, trzy **pliszki**, trzy **jaskółki**, cztery **muchołówki**, w marcu i kwietniu zalatujące do nas goście, bo żyjąc owadami źleby u nas wyszły w zimie, tatrzański **pomurnik** czyli **mentel**, bardzo pożyteczny w ogrodach **pełzacz** czyli **zaskórnik, bargiel** czyli **kowalik** i dwa **króliki**, tj. *czubatek* i *zniczek*, stale u nas zamieszkujące, wszystko to są ptaszęta nieocenionéj wartości dla ogrodów, sadów, pól i lasów wraz z **sikorami** w ośmiu gatunkach, zimą i latem u nas przebywającymi, żywiącymi się głównie owadami, w zimie poczwarkami i jajkami szkodliwych owadów, które z wielką zręcznością wydobywają z kory drzew dzikich i owocowych, poczęści téż drobnymi nasionami, makiem i siemieniem. *Pietruski Stan. Konst.*, bardzo gruntowny znawca ptactwa krajowego i obcego, utrzymywał przez lat wiele kosztowny zbiór rozmaitych zwierząt żyjących. Częścią dla pomnażania tego

zbioru, częścią na karm dla innych zwierząt wyłapywał on w okolicy różne wielkie i małe ptaki w znacznéj ilości. Prócz tego każdy leśniczy i ekonom musiał dostarczać pewnéj ilości wron, srok, wróbli, trznadlów i sikor. Atoli skutek tego był bardzo niekorzystny, albowiem w latach 1845, 1846 i 1847 gąsieniczka z rodziny miernic przysiadła w tak wielkiéj ilośc agresty w ogrodach rzeczonego właściciela, że przez długi czas nie zebrano ani jednéj jagody. Od kilkunastu lat zaś, poprzestano tępić sikory i pokrzywki, rok w rok z tychsamych krzaków agrestowych zbierano do 30 korcy agrestu, a odkąd sikorom dodawano nawet pożywienia, to już z latarnią nie znalazł szkodników w sadzie. W zimie mianowicie, gdy szron powlecze gałęzie drzew liściastych, uważano, że wiele sikor, królików, barglów i pełzaczów ginie z braku żywności. Zważywszy atoli nadzwyczajną użyteczność tych ptasząt, poradną jest rzeczą, dodawać im nieco żywności. Jeżeli zaś **muchołówka, gajówka szczebiotka** lub **jaskółeczka** w locie porwie pszczółkę, nie ma się wcale o co srożyć, boć te ptaszki na pszczoły nie polują, i nieporównanie więcéj ginie ich przez słoty, deszcz i zimno, a przecież nie dąsamy się na Pana Boga. **Jaskółkom** wprawdzie wogóle u nas krzywdy nie robią. Zdarza się atoli, że im gdzieniegdzie gniazda zrzucają, a to zwykle wtedy, gdy są już gotowe, gdy nawet już samice zniosły jajka albo i młode się wykluły, a to dlatego, aby nie opaskudzały ściany. Wszakże temu zapobiec można w sposób wcale rozumniejszy i daleko prostszy, bez krzywdzenia tak pożytecznych ptasząt, to jest wystarczy namydlić kąty, w którychby jaskółki chciały sobie budować gniazda. Na gładkiéj, ślizgiéj ścianie nie utrzyma się błoto, jaskółka wnet to spostrzeże i poprzestanie na nic nieprzydatnéj roboty. Atoli wypłaszać jaskółki znaczy tyle, co oszczędzać najuprzykszeńsze owady, bo komary i muchy wszelkiego rodzaju. Rozsądniéj zatym jaskółkom dać spokój; ścianę łatwo oczyścić, lub téż gzymsami szerszymi, jak radzi *Giebel*, zasłonić od spadających nieczystości.

Wspomnieć należy jeszcze o pięknym **jemiołużku jedwabniczku**, przylatującym z krain północnych na zimę, a to tym liczniéj, im trwardsza zima. Żywi się jarzębiną i jałowcem. W marcu lub kwietniu w małéj liczbie wraca na północ.

Łuszczaki, do których należą **pestkogryz** czyli **grubodziób**, żyjący pestkami wiśni, trześni, bukwią, **dzwoniec**, **zięby**, **makolągwy**, **czeczotka**, **czyż**, **szczygieł**, **wróbel**, **gile**, żywią się nasionami

rozmaitych chwastów zbożowych, traw, drzew szpilkowych i liściastych, np. olszyny, jarzębiny, makiem, siemieniem i innym ziarnem. Młode karmią one owadami, mianowicie zięby i wróble, które i same nimi nie pogardzają.

Zięba żywi się przeróżnymi nasionami, lubi siemię lniane i konopne, nasienie sałaty, gorczycy, mak, proso, owies, pszenicę, nasiona drzew szpilkowych i niektórych liściastych, olszy, brzozy, buku, przytym nasiona wszelkich chwastów zbożowych, starca, babki, bylicy itd. Wywodząc młode, karmi je tylko owadami, poczwarkami i pająkami, zbierając je po ziemi, po liściach i pączkach kwiatowych, sama też wówczas nimi żyje. Nasiona zbiera tylko po ziemi; na kłosach nie siada i nie łuszczy ich. Szkody zatym nie wyrządza. Zresztą jestto ptak bardzo ostrożny i bojaźliwy; łatwo go więc spłoszyć rozrzuconymi na nitkach kawałkami białego papieru, gdyby się istotnie nie podobał komu i gdyby nie uwzględniono pożytku, który przynosi. Przyrodnik *Brehm* zalicza ziębę do bardzo pożytecznych ptaków; »nie należy jéj tedy — powiada tenże — prześladować, lecz wszelkimi siłami ochraniać«. * *D. c. n.*

Ustawy i rozporządzenia.

I. **O rzezaniu bydła.** Na przedstawienie związku reńsko-westfalskich towarzystw ochrony zwierząt wydał tamtejszy rząd następujące rozporządzenie.

W celu zapobieżenia niepotrzebnemu dręczeniu zwierząt przy rzezaniu bydła w sposób rytualny u żydów poleca rząd przeprowadzenie następujących zarządzeń.

1. Powalenie zwierząt większych ma się odbywać tylko zapomocą wind lub innych podobnych przyrządów. Windy te, jakoteż i użyte do nich liny muszą być silne i zawsze w takim stanie utrzymywane, aby nie wywołały przerwy podczas czynności.

2. Przy powaleniu należy głowę zwierzęcia podtrzymywać i tak kierować, aby nie nastąpiło uderzenie nią o podłogę lub wyłamanie rogów.

3. Przy powaleniu zwierzęcia ma być szechter obecny, aby natychmiast mógł przystąpić do rzezania. Czynność tę powinien wykonywać szybko i pewnie.

4. Nietylko w czasie samego aktu rzezania, lecz w czasie kurczów muskularnych, następujących po cięciu, należy głowę zwierzęcia tak umocować, aby rzucaniem się i silnym uderzeniem o posadzkę nie uszkadzała się.

---

*) Brehm. Die Thiere des Waldes. Leipzig u. Heidelberg. 1864. 464.

4. Rzezanie wykonywać mają tylko wprawni i wypróbowani szechterzy.

* *
*

II. Dodatek do rozporządzeń rzeźni miejskiej w Kolonii.

W uzupełnieniu rozporządzeń o rzezaniu z 23. grudnia 1876, z 19. grudnia 1885 i 25. kwietnia 1887 postanawiam:

1. Zwierzęta według żydowskiego rytuału rzezane dopiero wtedy mają być krępowane i powalone, gdy szechter jest już obecnym, i akt rzezania może natychmiast rozpocząć.

2. Uśmiercanie zwierząt mniejszych (świń, cieląt, owiec i kóz) ma następować dopiero po poprzednim znieczuleniu przez uderzenie obuchem w czoło.

3. Do wyrabiania kiełbas i kiszek, tylko z takich zwierząt krew ma być użyta, które przebiciem piersi uśmiercono.

Dodatek ten obowiązuje natychmiast.

Kolonija 24. lutego 1888.

Podp. *Burmistrz.*

* *
*

III. Departament leśny ministerstwa dóbr państwa w Rosyi wypracował projekt ustawy o polowaniu, który zostanie oddany do zatwierdzenia w porządku prawnym w niedługim czasie. Jak twierdzą, projekt ten ustanawia osobne bilety myśliwskie, które wydawać będzie policyja za opłatą 15 rubli rocznie.

Polowanie na pewne gatunki ptaków i zwierząt bezwarunkowo będzie wzbronione od 4. marca do 16. czerwca Zmiany co do tego terminu podlegać będą rozporządzeniom miejscowych generał gubernatorów i gubernatorów. Rozporządzenia tyczące się tychże zmian będą drukowane w miejscowych gubernijalnych »Wiedomostiach" i wywieszane na drzwiach biur powiatowych i urzędów gminnych. Polowanie na zwierzęta i ptaki, przynoszące korzyść rolnictwu, będzie zabronione bezwarunkowo; naruszenie tego prawa będzie karane pieniężnie i odebraniem broni.

Do zwierząt pożytecznych zaliczono: żubry, tury, bobry, samice łosiów, jeleni i kozy. Do ptaków pożytecznych zaliczono wszystkie śpiewające, żywiące się owadami, tudzież kawki, dzięcioły itd. Za zabicie łani, samicy łosia lub kozy, naznaczono karę w ilości 50 rubli włącznie z prawem zabronienia polowania. Zabicie innego pożytecznego zwierzęcia lub ptaka podlega karze pieniężnej do wysokości rs. 25 a w pewnych razach dołącza się do tego pozbawienie prawa polowania. *Przyjaciel zwierząt. Nr. 11. 1889.*

KAGANIEC.

Zarząd warszawskiego towarzystwa ochrony zwierząt wskutek długoletnich obserwacyj i odpowiednich wskazówek i badań osób kompetentnych przyszedł do wniosku, że noszenie ka-

gańców przez psy, jako środek ochraniający od ukąszenia i zapobiegający wściekliźnie, nietylko nie osiągnął swego celu, lecz niepotrzebnie udręcza takowe, że więc **kaganiec jest dla nich szkodliwym.** Z tego powodu zarząd tegoż towarzystwa zrobił przedstawienie w r. 1888 do warszawskiego generał-gubernatora o skasowanie kagańców i uchylenie postanowienia z 20. listopada 1879, mocą którego wszystkie psy bez wyjątku przez cały rok winny były nosić kagańce. Przedstawienie to zakomunikowano do opinii warszawskiego oberpolicmajstra. Tenże wyznaczył specyjalną komisyją, do składu której weszli ze strony tow. och. zw. członek zarzadu p. Schrajer i weterynarz p. Czubarowski. Po rozpatrzeniu protokołu tej komisyi warszawski generał-gubernator, przychylił się do żądania tow. och. zwierząt, znosząc kagańce u psów w Warszawie.

Jak nam donoszą z Warszawy, przepis ten, znoszący kagańce u psów w Warszawie, zostanie rozszerzony na wszystkie miasta prowincyjonalne. Okazało się bowiem, że **w wielu wypadkach kagańce wywołały wściekliznę u psów, pozbawionych z przyczyny naturalnéj przeszkody możności zaspokojenia pragnienia.** Jednocześnie atoli dla powiększenia funduszów miejskich, aby móc rozciągnąć nad psami baczniejszą kontrolę weterynaryjną, projektują zaprowadzenie we wszystkich miastach obowiązkowego podatku po 50 kopiejek (60 ct.) rocznie od każdego psa. (U nas w Krakowie płaci się od psa 4 zła., we Lwowie 5 zła. rocznie!).

Indziej uznano kagańce za przyrząd torturowy i szkodliwy. U nas w Krakowie dzieje się inaczéj. Przedstawienia towarzystwa wniesionego w październiku r. z., żądającego zniesienia kagańców, Magistrat m. Krakowa nie uwzględnił, bo o to ogłosił plakatami z 21. list. 1888. L. 27873 dalszy przymus kagańcowy, usuwając tylko natychmiastowe zabijanie psów, a wprowadzając trzymanie tychże przez oprawcę do wieczora dnia drugiego.

Towarzystwo chcąc w części złemu zapobiec, ogłosiło plakatami w mieście i po przedmieściach Krakowa i na Podgórzu rozlepionymi, wskazówki, jak należy obchodzić się z psami, by je zabezpieczyć od wścieklizny. Również przygotowało broszurę „*Wścieklizna u psów*“, która tymi dniami z druku wyjdzie. W broszurce téj opisują autorzy *(Dr. J. Limbach i prof. Br. Gustawicz)* rozwój wścieklizny u psów, tak szałowéj, jak cichéj, podają wskazówki uchronienia psów od niéj, wreszcie wykazują szkodliwość kagańców. Rzecz tę przedłoży Towarzystwo Radzie miasta Krakowa z żądaniem stanowczego zniesienia kagańców.

Jaki skutek wywiera kaganiec na psa, przytaczamy odezwę jednego z członków towarzystwa, lubownika psów i myśliwego, wystosowaną do nas.

»Odczytawszy odezwę Szanownego Towarzystwa rozlepioną po rogach ulic mającą na celu pouczyć każdego, jak należy obchodzić się z psami, by je zabezpieczyć od możliwych wypadków wścieklizny, ośmielam się przedstawić Szanownemu

Towarzystwu uwagę, że najwięcéj do wypadków, mogących się objawić w przyszłości, przyczynia się niewątpliwie zaprowadzenie kagańców przez Magistrat krakowski, albowiem posiadając sam psa myśliwskiego, zauważyłem dziś już smutne tegoż następstwa. Pies ten wychowany u mnie w domu między dziećmi był tak łagodny, że nietylko nigdy nikogo nie ugryzł, ale nawet nie zaszczekał. Od czasu zaprowadzenia kagańców, jak już wspomniałem, ten łagodny pies zrobił się smutny, niecierpliwy i zły, a rezultat tego taki, że przed miesiącem pogryzł u mnie w domu bez powodu dziecko mego szwagra, a przed kilku dniami moje, co wcale mnie nie dziwi, bo zwierzę trzymane cały dzień w kagańcu lub na łańcuchu (żeby się nie wymknął) wcześniéj lub późniéj zrobić się takim musi. Wobec tego, że objawy u psów tego rodzaju pokazują się dziś na porządku dziennym również i u moich znajomych, upraszam Szanowne Towarzystwo, by już nie z tytułu ochrony zwierząt, ale ochrony ludzi, dołożyło wszelkich możliwych starań do najrychlejszego zniesienia kagańców, gdyż w przeciwnym razie Magistrat sam sobie przypisze skutki, jakie w przyszłoś i w mieście naszym z pewnością się okażą».

Sapienti sat! Na powyższą odezwę zwracamy uwagę Świetnego Magistratu i wszystkich kagańcowców, aby się zastanowili, do czego kaganiec doprowadza. My zaś z naszéj strony zapewniamy wszystkich Członków i lubowników psów i myśliwych, domagających się zniesienia kagańców, że robimy to, co w naszych siłach leży, i prosimy bardzo jeszcze o trochę cierpliwości.

Papierowe podkowy.

Papierowe podkowy dla koni poleca jako swój wynalazek niejaki Julijusz Goldberg w Weissensee pod Berlinem. Zdaniem jego, nowe te podkowy przedstawiają liczne zalety, które im zapewniają pierwszeństwo przed żelaznymi. I tak na pierwszym miejscu stoi okoliczność, że podkowa papierowa wskutek swéj elastyczności, rozszerza się za każdym stąpnięciem konia taksamo, jak róg kopyta, czego żelazna podkowa nie zdoła; nigdy się przytym nie łamią, co przy żelaznych zdarza się dość często; prócz tego nie psują się od żadnéj cieczy, nawet od mokrzu i gnojówki, a przytym im dłużéj są w użyciu, tym chropowatszymi się stają, gdy podkowy żelazne z czasem stają się tak gładkie, że nodze konia np. na gołoledzi raczéj są przeszkodą, niżeli pomocą; zresztą, co jest także względem nader ważnym, przymocowują się do kopyta nie gwoździmi, lecz przez przyklejenie. Tym sposobem nowe te podkowy odpowiadałyby wszelkim warunkom, jakie możnaby stawiać przy ocenianiu dobrego podkucia konia. Chodzi tylko jedynie o to, czy będą też dosyć trwałe, ażeby można ich używanie zalecić bezwarunkowo. Ale skoro już podobno używają kół papierowych do wagonów, dlaczegóżby nie miały się okazać praktycznymi papierowe podkowy dla koni?

KOSZYCZKI SZPAGATOWE.

Ponieważ [noszenie drobiu za nogi, skrzydła lub głowę, często po kilka sztuk razem skrępowanego, jest dręczeniem zwierzęcia i występkiem karygodnym, którego każdy uczciwy i prawdziwie szlachetny człowiek pilnie się wystrzegać powinien, przeto krakowskie Stowarzyszenie ochrony zwierząt chcąc temu w mieście naszym rozpowszechnionemu dręczeniu drobiu zapobiec, poleca Szanownym Paniom i Gospodyniom **koszyczki szpagatowe**, które w Niemczech są w powszechnym użyciu. Nabyć je można w **Bazarze krajowym** w Sukiennicach, mniejsze po 57 ct., większe po 68 ct.

Psy łańcuchowe w zimie.

Najwierniejszym stróżem domu jest pies łańcuchowy. Jakżeż często ludzie zapominają o nim! Słyszymy ciągłe wycie i skomlenie jego, ale któż zważa na nieme skargi jego? Przykuty do miejsca, wystawiony na wpływy srogiéj zimy, często bez należytego schroniska i odpowiedniego pożywienia, zasługuje na naszę litość i uwagę. Kawałek przypartéj do ściany zgniłéj deski bez należytéj suchéj podściółki ze słomy, służy mu za całe schronisko przed deszczem, śniegiem i zamieciami. Czyż takie obchodzenie się z tymi psami nie jestże karygodne? czyż nie sprzeciwia się rozporządzeniu ministeryjalnemu z 26. maja 1854 (Dz. u. p. Nr. 132)? czyż ono nie jest jedną z głównych przyczyn wścieklizny? Upraszamy więc Członków o zwracanie uwagi na ten okropny stan psów łańcuchowych i o wpływanie na poprawienie ich losu. Gdyby przedstawienia nie odniosły skutku, prosimy o doniesienie.

KALENDARZ MYŚLIWSKI.

W styczniu nie wolno polować: na jelenie, przepiórki i dzikie gołębie, tudzież na kuropatwy i bażanty od 15. stycznia.

W lutym nie wolno polować: na jelenie, zające, jarząbki, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, tudzież na lisy od 15. lutego.

Przez cały rok nie wolno polować: na łanie, kozy, cielęta, i śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

Nie wolno polować przez cały rok: na zwierzęta alpejskie, świstaki i kozice, właściwe Tatrom.

Zakazanem jest łowienie zwierzyny na sidła, żelaza, łapki i tym podobne przyrządy.

Redakcyją numeru zamknięto 14. stycznia 1890 r.

Nakładem krak. Stow. ochr. zwierząt. — Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie.